CENA NUMERU 5 ZŁ



# WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 94 (259)
ŚRODA
6 kwietnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.01, zach. 18.17

# Ponad 3.000 delegatów ZSCh z całego kraju
# RADZI ZGODNIE NAD SPOSOBAMI PODŹWIGNIĘCIA WSI

W poniedziałek toczyły się w dalszym ciągu obrady Krajowego Zjazdu ZSCh. Wśród członków prezydium widzimy przedstawicieli delegacji kołchozów radzieckich— Dubkowieckiego i Hobtę.

Przewodniczy obradom wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Wacław Szayer, który na wstępie wita przybyłe na Zjazd delegacje robotnicze: górników z kopalni „Wujek" i robotników Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie.

Wśród długotrwałej serdecznej owacji na cześć górników i sojuszu robotniczo-chłopskiego zabiera głos przodownik pracy — górnik z kopalni „Wujek" — Karol Wajdman, który witając zebranych chłopów powiedział m. in.:

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że przyjaźń i sojusz robotników i chłopów są potrzebne tak miastu jak i wsi. Musimy uścisnąć nasze ręce, nasze dłonie, uściskiem braterskim, żebyśmy się złączyli w jedną gromadę.

„Fabryki, huty i kopalnie nasze dymią i dymią coraz bardziej. Nasi górnicy i robotnicy wydobywają coraz więcej węgla. Dlatego wzywamy was tu z tej trybuny, wzywamy wszystkich obywateli wsi polskiej, aby wzmogli wydajność pracy, która jest tak potrzebna miastu. Miasto odwdzięczy się wam — pośle wam węgiel, pośle wam maszyny, pośle narzędzia rolnicze, którymi więcej będziecie mogli produkować i realizować plan 3-letni, co przyczyni się do rozbudowy Państwa Polskiego.

Wiemy dobrze, że wrogom klasy robotniczej i podżegaczom wojennym z Londynu i Białego Domu nie podoba się, jeśli kwitnie przyjaźń między miastem i wsią, między narodami słowiańskimi i klasą robotniczą całego świata. Dlatego podżegają oni do nowej wojny, do rozbicia ruchu robotniczo-chłopskiego. Ale nie uda im się to nigdy.

Podżegacze wojenni działalność swą kryją pod płaszczykiem Watykanu i części polskiego kleru. Kler niech uczy w swoich świątyniach i kościołach wiary i miłości bliźniego (oklaski), a niech nie miesza się do polityki.

Przy aplauzie sali górnik mówi następnie o łączności wsi i miasta, o współpracy kulturalno-oświatowej i o pracy brygad robotniczych w ośrodkach maszynowych.

Kończąc, delegat górników mówi: „Przynoszę wam w dniu waszych obrad najserdeczniejsze pozdrowienie od całej klasy pracującej Czerwonego Zagłębia i Śląska oraz życzę pomyślnych i owocnych obrad.

## Niech żyje sojusz chłopsko-robotniczy

Po zakończeniu przemówienia delegata górników, chłopi zgotowali potężną manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Następnie gorąco oklaskiwany wita Zjazd przedstawiciel Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie, Stanisław Dyduch — ślusarz — przodownik pracy. Na początku oświadczył:

„Jako syn chłopski, mam zaszczyt oświadczyć, że „Azoty" nie zawiodą naszych braci chłopów w dostawach nawozów sztucznych.

W ostatnich miesiącach wszyscy urzędnicy, robotnicy, pracownicy umysłowi, dyrekcja — wszystkie zakłady przystąpiły do współzawodnictwa. Około 90 proc. robotników przystąpi do współzawodnictwa, a urzędnicy dopełnią tę cyfrę na pewno do 99 proc.

Uważam, że i w rolnictwie też na pewno tym ruchem można się posługiwać. Przecież mamy tutaj obecnych na sali przedstawicieli Związku Radzieckiego i oni na pewno powiedzą nam, ile na tej drodze można osiągnąć.

Gdy my — robotnicy i chłopi — złączymy się wszyscy razem, zbudujemy w Polsce socjalizm.

W dalszym ciągu obrad wśród burzliwych oklasków przewodniczący udziela głosu posłowi Mieczysławowi Bodalskiemu, który wygłasza obszerny referat o nowych zadaniach organizacyjnych ZSCh.

Po zakończeniu referatu delegaci żywiołowo manifestują swoją solidarność z wysuniętymi przez referenta nowymi zadaniami związku

## Mówią chłopi

W dalszym ciągu obrad rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Pierwszy w dyskusji zabiera głos ob. Józef Nowakowski z woj. rzeszowskiego, który mówi o osiągnięciach oraz o istniejących jeszcze niedociągnięciach w pracy gromadzkich kół ZSCh na swoim terenie. „Pracę swoją musimy oprzeć na gromadzie — stwierdza ob. Nowakowski — bo jaka będzie gromada, taki będzie nasz cały związek, a jaka będzie nasza wieś, taka będzie cała Polska".

W imieniu chłopów-samopomocowców z woj. rzeszowskiego ob. Nowakowski zapewnia, że przyjęli oni z prawdziwym zadowoleniem do wiadomości oświadczenie Rządu w sprawie stosunku do Kościoła.

Ob. Franciszek Bączyk szczególnie mocno akcentuje znaczenie ostatnich wyborów do zarządów ZSCh. Wzmogły one niezwykle aktywność chłopów, podniosły ich uświadomienie i zmobilizowały do wykonania stojących przed wsią zadań. W dalszym ciągu mówca zwraca uwagę na zagadnienia hodowlane i stwierdza, że należy skontrolować cały aparat skupu i kontraktacji żywca, są w nim bowiem jeszcze jednostki spekulacyjne i byli handlarze. Duży nacisk położył mówca na sprawę oszczędności. Wysunął on ciekawy projekt, ażeby zorganizować zbiórkę odpadków kuchennych, których tyle jest w mieście. Odpadki te powinny być dostarczone na wieś, jako doskonała karma dla świń.

Długą chwilę poświęcił mówca wypowiedziom samopomocowców z terenu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła. Chłopi mają szczery żal do popieża za jego niesprawiedliwe ustosunkowanie się do granic Polski, i za jego wsta-

(Dokończenie na stronie 2-j)

## Chłopski Kongres

Udział najwyższych przedstawicieli naszego państwa ludowego w pracach trzeciego kongresu ZSCh jest miarą znaczenia, jakie kraj cały przywiązuje do sprawy chłopskiej, do dalszego rozwoju sił wytwórczych na wsi. Fakt zdobycia władzy przez masy ludowe był rewolucją polityczną, ale na odcinku wsi musi dokonać się jeszcze wielka rewolucja społeczna, dzięki której masy chłopskie potrafią w sposób radykalny zmienić na lepsze swoją sytuację życiową. Likwidacja obszarnictwa była wielkim krokiem na tej drodze, lecz wraz ze zniknięciem dworu, nie znikł ze wsi wyzysk człowieka przez człowieka, nie osiągnięto pełnej sprawiedliwości społecznej.

Związek Samopomocy Chłopskiej, będąc masową i bezpartyjną organizacją chłopską, jest powołany do tego, aby ułatwić wsi drogę do wyższych form produkcji rolnej, aby należytą opieką otoczyć nie tylko gospodarkę chłopa mało- i średniorolnego, ale zająć się również ułatwieniem życia kobiecie wiejskiej, dziecku. Na Związek Samopomocy Chłopskiej zwracają się teraz oczy milionów chłopów, czekających wskazówek i planów działania na przyszłość.

Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że trzeci kongres ZSCh otwiera nowy etap w historii rolnika polskiego. Nie będzie to etap ani łatwy, ani krótki. Zmiany na lepsze nie przyjdą do nas tak łatwo i pewnie, jak wiosna po zimie. Zmiany na lepsze muszą być ciężko wypracowane, wywalczone, tak jak wypracowany jest każdy kwintal żyta na chłopskim polu, jak wywalczony był każdy rok nauki w gimnazjum przez chłopskie dziecko.

Czy jest już czas myśleć o całej masie chłopskiej i szukać dróg polepszenia jej sytuacji, czy nie lepiej przy pomocy drobnych inwestycji w to lub inne bogatsze gospodarstwo chłopskie osiągać pewne doraźne rezultaty?

Na to pytanie może być tylko jedna odpowiedź: dlatego jest władza ludowa, dlatego jest rząd robotniczo-chłopski, żeby się zająć wszystkimi chłopami pracującymi. Nasz rząd dąży właśnie do tego, żeby chłopom mało- i średniorolnym stworzyć i zabezpieczyć takie warunki, które pozwolą nam żyć na poziomie godnym ludzi.

Na wsi powstało już ponad dwa tysiące ośrodków maszynowych, w fabrykach naszych produkuje się coraz więcej traktorów; prawie dwukrotnie wzrosło zużycie nawozów sztucznych; zbliża się moment, kiedy te wszystkie czynniki razem wzięte będą żądały tylko odpowiedniej organizacji samego procesu produkcji, aby dać chłopu dobrobyt.

Jasne, że droga ta nie będzie łatwa, że nie wszyscy na wsi chcą zmian: są i tacy, którzy się zmian boją, dla których wszelkie zmiany będą końcem wyzysku, jaki uprawiają.

Rosnąca aktywność chłopów, członków ZSCh, dzięki której potrafili oczyścić swój Związek z wrogich elementów, entuzjazm z jakim przystąpili do obrad na swoim kongresie każe nam wierzyć, że jego rezultaty wywołają zainteresowanie i uznanie na całej wsi polskiej i wytkną drogę dalszego polepszenia życia rodziny chłopskiej.

## Podpisanie paktu atlantyckiego

Ceremonia podpisania paktu atlantyckiego odbyła się w Waszyngtonie 4 bm. wieczorem. Sekretarz Stanu USA Acheson, ministrowie spraw zagranicznych innych państw sygnatariuszy i wreszcie prezydent Truman wygłosili przemówienia okolicznościowe. Następnie ministrowie 12 państw złożyli kolejno swe podpisy na angielskim i francuskim tekstach paktu, składającego się z 14 artykułów. Pakt podpisali przedstawiciele następujących państw: USA, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Holandia, Belgia, Luksemburg, Norwegia, Dania, Islandia, Kanada i Portugalia.

# Przed światowym kongresem w obronie pokoju

500 milionów ludzi tj 1/4 ludności świata zgłosiło za pośrednictwem swoich organizacji udział w Światowym Kongresie w obronie pokoju. Do 4 kwietnia zbiórka pieniężna na całym świecie na akcję pokojową przekroczyła 5 i pół miliona franków. Komitety przygotowawcze do Światowego Kongresu prowadzą akcję w 30 krajach. W poniedziałek nadeszła depesza od słynnego aktora filmowego Chaplina. „Jestem szczęśliwy — stwierdza Chaplin — że mogę przyłączyć się do milionowych rzesz, które pragną pokoju na świecie. Przystępuję do międzynarodowego komitetu łączności intelektualistów walczących o pokój".

Wiele dalszych zgłoszeń napłynęło z Holandii, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Austrii w imieniu setek tysięcy osób.

W całej Francji trwają przygotowania sztafet pokojowych, które przybędą do Paryża na Kongres. Szczególnie czynny udział bierze w przygotowaniach młodzież francuska. Mieszkańcy przedmieścia Paryża, Vitry przygotowują się do przyjęcia sztafet pokojowych z departamentu Pas de Calais. Mieszkańcy Firminy, gdzie podczas ostatniego strajku miały miejsce krwawe starcia z policją, których ofiarą padł górnik, zgłosili swoje przystąpienie do Światowego Kongresu. Analogiczną uchwałę powzięło Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Radzieckiej w St. Denis.

10 tysięcy policjantów francuskich zgłosiło akces do światowego Kongresu w obronie pokoju, podkreślając konieczność utrzymywania przyjaznych stosunków między narodami. Policjanci odmawiają wzięcia udziału w zbrodniczej koalicji wojennej i protestują przeciwko wyznaczonej im przez rząd roli. Policjanci podkreślają, że pragną pracować w interesie narodu, w obronie pokoju i wolności.

W miastach francuskich ukazały się afisze, wydane przez komitet przygotowawczy Światowego Kongresu z rysunkiem Picasso, przedstawiającym symbol pokoju — gołębia z gałązką oliwną.

## Radziecka opinia publiczna o Zjeździe ZSCh

Radziecka opinia publiczna z zainteresowaniem śledzi przebieg obrad zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie. Rozgłośnia moskiewska nadała szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia obrad, cytując obszernie przemówienie prezydenta Bolesława Bieruta, na otwarciu zjazdu oraz wyjątki z referatu prezesa Ignara i podkreślając serdeczne przyjęcie zgotowane przez uczestników zjazdu delegacji kołchoźników radzieckich. Również agencja TASS w obszernej depeszy z Warszawy podaje szczegółowo przebieg obrad zjazdu Samopomocy Chłopskiej.

# Ponad 3000 delegatów ZSCh z całego kraju

# radzi zgodnie nad sposobami podźwignięcia wsi

(Dokończenie ze strony 1-ej)

wianie się za zbrodniarzami niemieckimi.

Uczestnik wycieczki chłopów na Ukrainę Radziecką ob. Wacław **Pawlus** z woj. gdańskiego opowiada o życiu kołchoźników radzieckich i wskazuje na osiągnięcia w podniesieniu produkcji rolnej w kołchozach. „Możemy się od nich wiele pożytecznych rzeczy nauczyć — mówi wśród ogólnego zaciekawienia audytorium ob. Pawlus.

Pierwszą kobietą, która przemawiała w dyskusji była ob. **Wanda Rudna z Krakowa**, która przypominając prawa jakie uzyskała kobieta polska w wyniku przejęcia władzy przez robotników i chłopów — zaakcentowała również obowiązki kobiet w życiu wsi i całego kraju. Do należytego wypełnienia tych obowiązków potrzebna jest kobiecie oświata i kultura. „Chcemy sie uczyć — mówi ob. Rudna — chcemy dzieci nasze kształcić w szkołach, w gimnazjach i na uniwersytetach. My rozumiemy swoje obowiązki i dążyć będziemy do usprawnienia pracy naszych kół.

Zwracając się do delegacji robotników ob. Rudna mówi: „Damy wam więcej chleba, mięsa, tłuszczu, masła i jaj. Stawiamy to sobie jako naczelne zadanie Kół Gospodyń ZSCh".

„Przynoszę wam zobowiązania ludności Śląska Opolskiego — powiedział na wstępie ob. Kucza — terminowego wykonania wiosennych zasiewów, podniesiemy wydajność gospodarki przez współzawodnictwo pracy, zwiększymy pogłowie inwentarza żywego, usprawnimy pracę naszych gromadzkich kół ZSCh. Wbrew wrogiej propagandzie — stwierdza mocno ob. Kucza — składam w imieniu wszystkich autochtonów Śląska Opolskiego — zapewnienie, że nikt nas od naszej Macierzy, Polski Ludowej nie zdoła oderwać. A naszą odpowiedzią na wrogą propagandę będzie wzmożona praca".

### KU CZCI DELEGACJI RADZIECKIEJ

Delegacja chłopów z woj. gdańskiego wśród niezwykłego entuzjazmu zebranych wręczyła kosz kwiatów delegacji kołchozów Związku Radzieckiego.

### TRZY TYSIĄCE DELEGATÓW ŚPIEWA „MIĘDZYNARODÓWKĘ"

Po tej manifestacji przyjaźni polsko-radzieckiej ob. Hickowa opowiad o życiu kobiet wiejskich. „Chcemy razem z mężczyznami pracować w naszej gromadzie, walczyć z ciemnotą, krzywdą i zacofaniem. Chcemy wygrać walkę o mięso i tłuszcz, jak wygraliśmy już walkę o chleb. Chcemy, by wszystkie członkinie spółdzielni tylko do spółdzielni dostarczały nasze produkty. Chcemy walczyć z wyzyskiem. Nie pozwolimy, by sieroty i najemnice obrabiały ziemie bogaczy. Uświadomimy wspólnie resztę kobiet, nauczymy je czytać i pisać, myśleć i pracować dla naszej Polski".

Przodwnik pracy w rolnictwie **ob. Krupiński**, z woj. pomorskiego opowiada o przeprowadzeniu reformy rolnej i organizowaniu spółdzielni gminnych oraz o pierwszych kołach gromadzkich ZSCh. Kiedy dostaliśmy ziemię z rozparcelowanego majątku — mówi — pokazaliśmy, że potrafimy dobrze gospodarować. Dostaliśmy ziemię po 5 do 10 ha. Pracę rozpoczęliśmy z niczym. Zorganizowaliśmy pomoc sąsiedzką, współzawodnictwo pracy i teraz możemy poszczycić się bardzo dobrymi wynikami. Wydajność ziemi podniosła się o 20 proc. Podniosła się również hodowla trzody chlewnej, wzrosła wydajność mleka i jaj.

Przed zamknięciem obrad przedpołudniowych do trybuny podchodzi delegacja chłopów krakowskich w strojach ludowych. Delegacja składa uroczyste oświadczenie w imieniu woj. krakowskiego: „Po zapoznaniu się z nowymi zadaniami ZSCh, które ujęte zostały w referatach zjazdowych, chłopi krakowscy przyrzekają dołożyć wszelkich sił do realizacji tych zadań".

Delegacja składa na ręce prezesa Ignara artystycznie wykonany kilim dla Zarządu Głównego ZSCh

W godzinach popołudniowych trwała w dalszym ciągu dyskusja, do której zgłosiło się kilkudziesięciu delegatów.

# Wystawa sztuki i rękodzieła ludowego

Dnia 4 bm. w gmachu Politechniki Warszawskiej otwarta została wystawa sztuki i rękodzieła ludowego, zorganizowana, pod protektoratem Marszałka Sejmu W. Kowalskiego i ministra kultury i sztuki S. Dybowskiego, przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Samopomocy Chłopskiej.

Na otwarcie przybyli: **Marszałek Sejmu W. Kowalski, wicepremier A. Korzycki, ministrowie: Dybowski, Dąb-Kocioł i Podedworny,** przedstawiciele ZSCh oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego stolicy. Przybyły również z różnych krańców Polski delegacje artystów ludowych, których wyroby i prace zostały zgromadzone na wystawie.

Po słowie wstępnym mgr. K. Pietkiewicza, — **otwarcia wystawy dokonał Marszałek Kowalski.**

Na wystawie zgromadzono 550 prac z całej Polski. Wszystkie eksponaty pochodzą z okresu powojennego. Zebrane w 3 dużych i widnych salach przyciągają uwagę widza swym pełnym prostoty, swoistym pięknem. Obok artystycznych wycinanek o oryginalnych ornamentach odtwarzających niekiedy sceny obyczajowe z życia ludu, obok pięknych malowanek, wśród których wyróżniają się malowanki krakowskie, zwraca uwagę również oryginalna ceramika iłżecka, surowe i piękne w swej prostocie tkaniny Białostockie, delikatne koronki śląskie i barwne hafty pułtuskie. Rzeźby, wyroby ze słomy, stroje i sprzęty ludowe, najróżnorodniejsze tkaniny uzupełniają bogatą i niezwykle ciekawą wystawę, odsłaniającą nieprzebrane możliwości sztuki ludowej, która tak wspaniale potrafiła połączyć piękne z użytkowością.

**Rozpiętość wieku samorodnych artystów — amatorów waha się w granicach od 10 do 82 lat.**

**W Felicji Cyryłowej z Zalipia, Annie Kordeckiej z Myszyńca, Konstantym Titowskim z Iłży, czy Marii Gwarkowej ze Śląska** i wielu innych, uznajemy przodowników w określonych dziedzinach twórczości. Wiele z ich prac zyskało sobie wielkie uznanie na wystawach **w Moskwie, Paryżu, Brukseli, czy Waszyngtonie,** gdzie wystawy polskiej sztuki ludowej cieszyły się ostatnio zasłużonym powodzeniem.

Wystawa pomyślana jako wystawa objazdowa, w Warszawie otwarta będzie do 10 kwietnia. Następnie przewieziona zostanie do **Sopot i Wrocławia.**

# Kierownik delegacji Zw. Młodz. Polskiej

## o wrażeniach z XI Zjazdu Komsomołu

Trudno w krótkiej rozmowie ująć wrażenia jakie wywarł na mnie Zjazd Komsomołu oświadczył delegat Związku Młodzieży Polskiej Jerzy Morawski korespondentowi PAP.

Zjazd jest wielki, porywający i wspaniały. Wielki — zadaniami, jakie stawia przed Komsomołem i młodzieżą radziecką, porywający swoim entuzjazmem wiarą w niewyczerpane siły i nieograniczone możliwości kraju radzieckiego, wspaniały, bo zgromadził wspaniałych ludzi, ludzi nawej socjalistycznej epoki, którym równych nie można znaleźć w żadnym innym kraju świata".

„Przez trzy i pół dnia trwała dyskusja nad referatem sekretarza KC Komsamołu Michajłowa, w której zabierało głos 56 delegatów, przedstawicieli wszystkich republik i krajów Związku Radzieckiego, stachanowców, nowatorów produkcji, kołchoźników, studentów, nauczycieli, pisarzy, artystów, działaczy kulturalnych. Ich wypowiedzi były znakomitą ilustracją ogromnych przemian jakie dokonały się w Związku Radzieckim.

Delegaci z dumą wskazują na udział młodzieży w tym przeobrażeniu ich ojczyzny. Żaden inny kraj i żadna inna organizacja młodzieżowa nie może poszczycić się takimi osiągnięciami, jakie zostały dokonane w Związku Radzieckim przy czynnym udziale 9-milionowej rzeszy komsomolców.

Główną uwagę Zjazdu skupiają zadania na przyszłość. Wszystkie dziedziny życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego znalazły odbicie w wypowiedziach delegatów.

Szczególnie dużą uwagę poświęcono zagadnieniu udziału Komsomolu w gigantycznym planie, który przekształci stepowe, wysuszone słońcem południowe tereny Związku Radzieckiego w jedną z najżyźniejszych okolic tego kraju.

Wiele miejsca zajął też w dyskusji problem szkolenia kadr i dalszego podniesienia poziomu nauki, tak żeby każdy człowiek radziecki uzyskał w niedługim czasie możliwość zdobycia wykształcenia średniego a w przyszłości również i wyższego.

Z przemówień delegatów stale przebijała myśl, że zniesienie różnic między pracą umysłową, a fizyczną jest nieodłączną cechą ustroju komunistycznego".

„W czasie Zjazdu — oświadczył następnie Jerzy Morawski — spotkaliśmy wielu znajomych przedstawicieli młodzieży radzieckiej, którzy odwiedzali Polskę, lub uczestniczyli w Międzynarodowym Kongresie Młodzieży Pracującej w sierpniu ub. r. w Warszawie.

U wszystkich, z którymi rozmawialiśmy, widzieliśmy duże zainteresowanie życiem nowej Polski Ludowej i szczerą, wielką sympatię do naszego narodu.

Zjazd z uwagą wysłuchał przemówień przedstawicieli demokratycznych organizacji młodzieżowych, przybyłych z zagranicy. Szczególnie gorąco powitał Zjazd przemówienia przedstawiciela wolnych Chin i republikańskiej Hiszpanii. Bardzo serdecznie, okrzykami na cześć naszej trwałej przyjaźni witana była delegacja polska. Na Zjeździe odczuliśmy mocniej, niż kiedykolwiek, jakiego przyjaciela mą demokratyczna Polska w Związku Radzieckim i jak serdecznego przyjaciela młodzież polska ma w radzieckiej młodzieży".

# Płk Edward Ochab

## — generałem brygady

W związku z powołaniem płk. Edwarda Ochaba do czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim — Prezydent RP mianował go generałem brygady.

# Warunki rozejmu

## między Transjordanią a Izraelem

Jak podaje z wyspy Rodos agencja Reutera, najważniejszym punktem podpisanego tam w niedzielę, pomiędzy Transjordanią a Izraelem, rozejmu jest włączenie do układu części terytorium wschodniej Palestyny, zajmowanego przez wojska irackie. Poważniejsze zmiany linii demarkracyjnej przeprowadzono w rejonie tzw. „trójkąta irackiego" z korzyścią dla wojsk żydowskich. W zamian za to Izrael zgodził się na pewne ustępstwa wobec Transjordanii w rejonie Hebronu — Morza Martwego.

W najbliższym czasie utworzona będzie specjalna mieszana komisja, która zajmie się sprawą wolnego dostępu do świętych miejsc w Jerozolimie, a przede wszystkim do Sciany Płaczu w starej części miasta. Odcinki te pozostają chwilowo pod konrtolą wojsk transjordańskich. Załącznik do porozumienia ustala ilość wojsk oraz ilość i charakter sprzętu wojskowego, jakie mogą się znajdować w 10-kilometrowym pasie wzdłuż całej linii demarkracyjnej.

Na całym froncie w tym pasie może znajdować się maksymalnie po 12 batalionów każdej ze stron, zaś w Jerozolimie — po 2 bataliony. Układ stwierdza, że dokonano już wymiany jeńców wojennych.

Rozjemca ONZ — dr Bunche wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił, że rozejm zawiera w istocie dwa układy, albowiem obejmuje również tereny zajmowane przez wojska Iraku. Powszechną uwagę zwrócił fakt oficjalnego nazwania Transjordanii w tekście rozejmu „Haszemickim Królestwem Jordanu". Nazwa taka — zdaniem obserwatorów politycznych — wskazywałaby na uznanie przez ONZ pewnych arabskich części Palestyny na wchodzące w skład terytorium Transjordanii.

Rozejm nie wymaga ratyfikacji i wszedł natychmiast w życie. W kołach ONZ uważa się za pewne, że w środę rozpoczną się rokowania w sprawie rozejmu pomiędzy Izraelem a Syria.

# Nominacje ministrów i wiceministrów

Prezydent RP, na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował gen. Edwarda Ochaba I wiceministrem obrony narodowej.

Na wakujące stanowisko II wiceministra obrony narodowej powołany został gen. broni **Stanisław Popławski** dowódca Wojsk Lądowych.

W związku z powołaniem na stanowisko I wiceministra obrony narodowej ob. Edward Ochab złożył mandat przewodniczącego KCZZ.

W dniu 4 kwietnia 1949 r. nowomianowany minister odbudowy gen. inż **Marian Spychalski** objął urzędowanie.

Prezydent **Rzeczypospolitej** Polskiej przychylił się **do prośby** ministra odbudowy, prof **Michała Kaczorowskiego** i zwolnił go z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Prof Kaczorowski obejmie inne stanowisko państwowe.

Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował gen. Mariana Spychalskiego ministrem odbudowy..

Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował ministrem przemysłu lekkiego ob. Eugeniusza Sławińskiego, dotychczasowego prezydenta m. Łodzi.

# Sejm fiński

## w obronie podżegaczy wojennych

Sejm fiński odrzucił większością głosów wniosek posła Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego— Pessi o przyjęcie projektu ustawy, przewidującego postępowanie karne za szerzenie propagandy, zagrażającej pokojowi i międzynarodowemu bezpieczeństwu.

Pessi wygłosił przemówienie, że projekt ustawy daje rządowi i sejmowi okazję dowiedzenia czynem szczerości licznych wypowiedzi, jakoby Finlandia zamierzała wiernie wypełnić podpisane przez nią międzynarodowe układy. Przyjęcie ustawy, zakazującej propagandy wojennej, ma szczególne znaczenie dla Finlandii w obecnej chwili. Pessi podkreślił, że fińska prasa burżuazyjna ogłasza materiały, dowodzące wyraźnie, iż prasa ta stała się narzędziem polityki wojennej jednego z mocarstw. Premier Fagerholm nie uczynił niczego, ażeby ukrócić wystąpienia reakcyjnych dzienników. Wręcz przeciwnie, oświadczył on niedawno, że prasa ta „zdaje sobie sprawę z ciążącej na niej odpowiedzialności za sytutcję Finlandii na arenie międzynarodowej". Pessi stwierdził w zakończeniu, że władze stosują liczne represje wobec tego odłamu pracy, który walczy z podżegaczami wojennymi i domaga się utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Finlandią a Związkiem Radzieckim.

# RADIO—TELEFON TELEGRAF

● W kilku miejscowościach południowej Belgii zanotowano w niedzielę trzykrotnie silniejsze wstrząsy w godzinach południowych. W miastach Binche i Ecaussines zawaliła się ściany wielu domów. Wstrząsy podziemne wywołały popłoch wśród ludności.

● Agencja Reutera donosi z Damaszku, że pułk. Zaim ogłosił pierwszy dekret dający mu nieograniczone prawa ustawodawcze i wykonawcze do czasu zebrania się nowego parlamentu. Zaim wysłał do prezydenta Libanu specjalnego przedstawiciela z listem, grożącym zerwaniem stosunków z Libanem w razie dalszego nieprzychylnego komentowania przez tamtejszą prasę ostatnich wypadków w Syrii.

● Agencja TASS podaje komunikat Ministerstwa Informacji Pakistanu, potwierdzający uprzednie wiadomości o coraz większym zainteresowaniu firm amerykańskich Pakistanem. Firmy te zwróciły się ostatnio z oficjalnymi zapytaniami w sprawie możności utworzenia w Pakistanie amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych.

# Związek Samopomocy Chłopskiej na nowym etapie

## Przemówienie kongresowe prezesa d-ra Stefana Ignara

**Zaczątkiem ZSCh stały się chłopskie komisje gminne reformy rolnej, które przeobrażały się w terenowe komórki ZSCh. Okazało się, że potrzebna jest masowa organizacja, która zdołałaby skupić setki tysięcy świadomych chłopów, partyjnych i bezpartyjnych. Organizacja taka była potrzebna jako społeczny organ rządu robotniczo - chłopskiego i jako naczelna reprezentacja wsi. Powstanie ZSCh związane jest z likwidacją panowania obszarników i rewolucyjną reformą rolną, przeprowadzoną przez PKWN. Taka reforma rolna mogła mieć miejsce jedynie w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski, mogła być dokonana jedynie pod kierownictwem i przy czynnym poparciu klasy robotniczej. Członkowie brygad robotniczych, wysyłanych przez Związki Zawodowe do pomocy w przeprowadzeniu parcelacji folwarków, przypieczętowali krwią sojusz robotniczo - chłopski, ginąc niejednokrotnie z rąk band reakcyjnych, kierowanych przez obszarników. Wiadomo także wszystkim chłopom, że przeprowadzenie ostatecznej walki z obszarnictwem mogło dokonać się bez większych wstrząsów jedynie w następstwie wspaniałych zwycięstw Czerwonej Armii, która druzgocąc swą niezwyciężoną siłą okowy okupacji hitlerowskiej, paraliżowała i obezwładniała siły naszej rodzimej reakcji, a tym samym umożliwiała nam wprowadzenie głębokich zmian ustrojowych. Dokonana w takich warunkach powszechna parcelacja majątków obszarniczych stała się kamieniem węgielnym nowej Polski, Polski dźwiganej siłami głów i rąk pracujących mas w mieście i na wsi.**

Zrozumiałe było dla założycieli Związku Samopomocy Chłopskiej, że nie może on reprezentować i bronić wszystkich chłopów bez wyjątku. Gdyby miał reprezentować i bronić także wiejskich kapitalistów, to tym samym krzywdziłby masy chłopów mało- i średniorolnych, wyzyskiwanych i spychanych przez bogaczy. Takim pozornym obrońcą mas chłopskich było CTO i KR, jak również Izby Rolnicze, które w istocie służyły obszarnikom i bogaczom wiejskim.

### Na gruzach kapitalistycznych organizacji rolniczych

Związek Samopomocy Chłopskiej powstał na gruzach starych, kapitalistycznych organizacji rolniczych, jako organizacja, która mobilizuje podstawowe masy chłopskie do walki z ich wrogami klasowymi.

Gdybyśmy szukali najwłaściwszego określenia istoty Związku Samopomocy, powołanego przez Kongres Chłopski w Lublinie, to chyba nie pomylimy się, jeśli powiemy, że ZSCh jest najgłębszym wyrazem nowego życia wsi, jakie rozkwitło w Polsce Ludowej, po wiekowym pańszczyźnianym i kapitalistycznym ucisku.

ZSCh odzwierciedla istotny układ klasowy na wsi, zwłaszcza po ostatnich wyborach, w czasie których udało się nam w znacznym stopniu oczyścić nasze szeregi. Usunęliśmy z zarządów elementy kapitalistyczne, które starały się stępić ostrze walki klasowej i wykorzystać terenowe komórki ZSCh do swych egoistycznych celów.

Zdarzały się np. takie wypadki, że bogacze wiejscy, wyrobieni organizacyjnie w sanacyjnych kółkach rolniczych i dzięki temu obejmujący stanowiska prezesów gminnych czy powiatowych, wyjeżdżali do uzdrowisk na konto ZSCh, zamiast wysyłać tam schorzałych, biednych chłopów. Zdarzały się nawet wypadki terroryzowania biednych rodzin chłopskich przez powiatowych kacyków, aby ich pozbawić gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych.

Ostatnia kampania wyborcza przeprowadzona pod hasłem walki z kapitalistami i reakcjonistami, w dużym stopniu uzbroiła naszą organizację do skutecznej obrony mało- i średniorolnych.

ZSCh jest bezpartyjną organizacją, która pracuje w duchu polityki demokratycji ludowej. Skupia w swej liczbie w cyfrach zeakrąglonych 188.000 członków Stronnictwa Ludowego, 276.000 członków PZPR, 7.600 członków PSL i 648.000 bezpartyjnych.

Z zestawienia tego widzimy, jak potężną siłę reprezentuje ZSCh, oddziaływując na niezorganizowane w partiach politycznych masy chłopskie.

Przyrost 113.000 nowych członków podczas ostatniej kampanii wyborczej przypada głównie na bezpartyjnych.

### Motorem stały się spółdzielnie gminne

Jako motor masowej spółdzielczości chłopskiej — ZSCh przystąpił do zorganizowania gminnych spółdzielni, likwidując równocześnie kapitalistyczno - obszarnicze spółdzielnie rolniczo - handlowe i przeżytki sklepikarskie „Społem". Przełom w strukturze spółdzielczości rolniczej jest niewątpliwie największym dziełem gospodarczym ZSCh. w czasie ubiegłych 4 lat. Dziś działa zbudowana naszym wysiłkiem samodzielna Centrala Rolnicza Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska", za której wzorem toczy się wewnętrzna walka o nowe oblicze i w innych działach spółdzielczości rolniczej, jak Centrala Mleczarsko - Jajczarska i Centrala Warzywniczo - Ogrodnicza.

Zdołaliśmy także objąć kontrolę nad zrzeszeniami branżowymi, które poprzednio stanowiły wyłączną domenę bogaczy. Jeszcze dotąd jednak pokutuje w nich duch obszarniczy, podtrzymywany przez niektórych zacofanych pracowników.

### Doniosłość sojuszu chłopsko-robotniczego w życiu wsi

W obecnym etapie rozwoju wsi, kiedy jesteśmy świadkami zaostrzającej się walki klasowej między pracującymi masami chłopskimi, a elementami kapitalistycznymi, byłoby błędem roztopienie polityczno - gospodarczej organizacji chłopów w spółdzielczości handlowej. Obecnie bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebna jest masowa organizacja chłopska, która byłaby zdolną prowadzić zdecydowaną walkę z wiejskimi i miasteczkowymi kapitalistami.

Dla zwycięskiego wyniku walki klasowej na wsi muszą wzmocnić się więzy sojuszu chłopskiego z klasą robotniczą.

Co jest istotą sojuszu robotniczo - chłopskiego?

**Klasa robotnicza — to warstwa ludzi pracujących, która powstała w ustroju kapitalistycznym. Jest to więc klasa młodsza od chłopskiej. Jak wiemy, klasa chłopska była uformowana przez stosunki pańszczyźniano - poddańcze pod nazwą stanu włościańskiego. Klasa robotnicza okresu kapitalistycznego odpowiada mniej więcej pod względem swej pozycji społecznej klasie chłopskiej z okresu pańszczyzny, kiedy to chłop musiał oddawać dziedzicowi za darmo większą część swojej siły roboczej, zdobywając chleb dla siebie pracą w niedzielę, na nędznym skrawku pozostawionej mu ziemi. Różnica między dzisiejszą klasą robotniczą, a średniowieczną klasą chłopską jest jednak ta, że chłopi byli rozproszeni w terenie i przez to samo już słabsi w walce, podczas, gdy robotnicy już przez samo swoje skupienie stanowią trwałą siłę ofensywną. A przy tym robotnicy mają bezpośrednią styczność z nowoczesną techniką, która jest podstawą przyszłości ludu pracy, gdy przejdzie na własność tego ludu.**

**Koncentracja robotników i urządzenia techniczne, przy których robotnicy pracują, dają im możność prowadzenia upartej i skutecznej walki z kapitalistami, podczas, gdy rozproszeni i uzbrojeni w liczne narzędzia chłopi mogli walczyć tylko doraźnie, organizować bunty, nie mieli jednak możności odnieść zwycięstwa.**

**Pracujące masy chłopskie są przez rządy kapitalistyczne nie mniej wyzyskiwane niż robotnicy. Jasne więc, że chłopi, z wyjątkiem bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich, są nieodzownymi sprzymierzeńcami klasy robotniczej w walce o wyzwolenie.**

### Co paraliżuje chłopską wolę?

Pozorny udział chłopów w przywilejach, jakie daje własność w ustroju kapitalistycznym, paraliżuje ich świadomość i wolę zdecydowanej walki z obszarnictwem i kapitalizmem. Parcela w ustroju kapitalistycznym, obciążona długami, stała się dla chłopa marzeniem i złudnym symbolem niezależności. Dążył on do niej nieraz całe życie bezskutecznie, a gdy ten cel osiągnął, to znowu był bez przerwy zagrożony jego utratą. Ta ułuda niezależności w sposób złośliwy więziła chłopa, trzymała go w nędzy i ciemnocie, a równocześnie stanowiła dla niego w ustroju kapitalistycznym jedyną często deskę ratunku. Ileż to potu wylali na si chłopi emigranci w kopalniach Stanów Zjednoczonych i Francji oraz na polach niemieckich obszarników, aby zaoszczędzone tam krwawo grosze przywieźć w darze polskiemu obszarnikowi za najlichszy z jego folwarku kawałek ziemi.

**W takich warunkach, a innych nie było i nie ma, chłop nie jest w stanie bez oparcia o klasę robotniczą zdobyć się na ideę i organizację rewolucyjnej, skutecznej walki z kapitalizmem. Doświadczenie ponad wszelką wątpliwość wykazało, że lewicowe, antykapitalistyczne ruchy chłopskie rozwijają się wszędzie w oparciu o zorganizowaną walkę proletariatu.**

Istotę i potrzebę sojuszu z robotnikami dość łatwo potrafi zrozumieć chłop bezrolny, który w gruncie rzeczy jest proletariuszem, zrozumie go także chłop, zumszony do dodatkowego wyrobku poza swoim małym gospodarstwem — chłop małorolny. Gospodarz samowystarczalny, średniorolny, często skłonny jest do wahań z dwóch przyczyn: po pierwsze nie jest ani w całości, ani częściowo zmuszony do utrzymywania się z pracy najemnej, pracuje bowiem wyłącznie na własnym gospodarstwie. Czuje się on samodzielnym gospodarzem, a posiadając swój warsztat pracy, często daje sobie wmówić pokrewieństwo z bogaczem, z kapitalistą. Gdy mu się w sprzyjających okolicznościach udało dokupić kilka mórg ziemi, to zdawało mu się, że zdołał się zrównać z bogaczami. Jednak po długich latach ciężkiego dorobku i odejmowania dzieciom od ust — dopiero co powiększone gospodarstwo, jako posiwiały i zgarbiony starzec musiał podzielić między liczne dzieci, które nieraz spadały na wet do rzędu małorolnych i bezrolnych. Tymczasem bogacz i spekulant swoje dzieci kształcił, a zaokrąglone gospodarstwo przekazywał w całości jednemu z potomków. Ułuda możliwości dorobienia się uczciwą pracą i strach przed degradacją do rzędu biedoty, czyli tzw. „dziadków", czyniła nieraz z chłopów średniorolnych, wbrew ich istotnym interesom, podporę panowania kułackiego na wsi. Weźcie jakąkolwiek wieś — czy znany powszechnie Godzianów ze skierniewickiego, czy Wolę Dalszą z łańcuckiego, czy Charłupię z sieradzkiego i wskażcie przykłady innego losu chłopa średniorolnego. Wszędzie tam występuje systematyczna degradacja średniorolnych poza wyjątkowymi wypadkami. **Chłop średniorolny, straszony przez bogacza komunizmem, wybierał go na prezesa mleczarni i Kółka Rolniczego, pomagał mu do zaopatrzenia się w duże maszyny rolnicze i pozwalał się przy pomocy tych maszyn nielitościwie wyzyskiwać.**

Dlatego też dla średniorolnego nieodzowny jest sojusz z klasą robotniczą. Tym bardziej, że w obecnej walce kapitaliści wiejscy, młynarze i spekulanci małomiasteczkowi (rzeźnicy, handlarze itp.), starają się uchylać od ciosów skierowanych przeciwko nim i chowają się za plecy średniorolnego chłopa, na które zwala się często ciężar, jakiego średniorolny nie może udźwignąć, bo to już ponad jego siły.

### Dla kapitalisty nie ma miejsca

Związek Samopomocy Chłopskiej, opierając się na biedocie wiejskiej, na małorolnych i bezrolnych, zdołał zmobilizować w swych szeregach około 400 tys. chłopów średniorolnych i w ten sposób umocnił zdecydowanie sojusz robotniczo - chłopski. Poczynając od obecnego Kongresu, nie będziemy przyjmować do naszego Związku kapitalistów wiejskich, ale tym szerzej otworzymy drzwi dla chłopów średniorolnych. Kapitalista wiejski będzie miał prawo do udziału w spółdzielczości rolniczej, my nie chcemy osłabiać wydajności jego gospodarstwa, o ile to nie dokonuje się z krzywdą mas chłopskich, ale nie pozwolimy na to, by bogacz i wiejski przedsiębiorca z ramienia ZSCh miał kontrolować spółdzielnie rolnicze i ośrodki maszynowe. Dla kapitalisty nie ma miejsca w pionierskiej organizacji wsi, jaką jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

Opisując w dalszym ciągu przemówienia, życie wsi, za czasów Polski sanacyjnej, przywileje społeczne bogacza wiejskiego, dając przykłady bezlitosnego wyzysku bezrolnego i małorolnego we wsi polskiej, uprzywilejowaną rolę kapitalisty wiejskiego w życiu gromady, mówca stwierdza: „Dziś po 4 latach warunki się zmieniły. Mamy już pewną ilość przodowników chłopskich w gromadach spośród małorolnych i średniorolnych, spośród młodzieży chłopskiej, wychowanej w Kołach Młodzieży Wiejskiej. Przybywa nam od ubiegłego roku aktyw „Służby Pol-

**Partie demokracji ludowej wydobyły z dołów biedoty wiejskiej zdolnych aktywistów.** Coraz więcej nauczycieli współdziała ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

### Koło gromadzkie — podstawowym ogniwem organizacji wsi

Średniorolny chłop coraz lepiej rozumie swój interes we współpracy z biedotą wiejską i klasą robotniczą. W tych warunkach decydujemy się przesunąć punkt ciężkości naszej pracy na Koło gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej. Stawiając na gromadę jako na fundament naszej roboty, wciągamy w ten sposób najszersze masy chłopskie do współdządzenia państwem ludowym, do budowania zrębów ustroju sprawiedliwości społecznej.

Uznając Koło gromadzkie ZSCh za podstawowe ogniwo organizacji wsi, prowadzimy do tego, aby każda gromada, każda wieś znała plan państwowy w zakresie produkcji zbóż, okopowych i oleistych, aby znała plan państwowy w zakresie hodowli bydła i trzody, aby znała również plan państwowy w zakresie oświaty i kultury. Znając plan ogólno - narodowy, każda gromada winne opracować własny plan do wykonania przez siebie samych. Na podstawie

(Dokończenie na stronie 4-ej)

# Związek Samopomocy Chłopskiej na nowym etapie

## Dalszy ciąg przemówienia prezesa Ignara

takiego miejscowego planu gromadzkiego wiadome będzie dla każdego, że trzeba w ciągu najbliższego roku wyżwirować drogę, wykopać rowy, naprawić mosty, odwodnić bagniste łąki, porobić przegony, zaopatrzyć się na czas lub zamówić w ośrodku maszynowym tryjery, siewniki i młocarnie, zorganizować pomoc sąsiedzką w obróbce roli, w siewach i omłotach. Według takiego planu zarząd gromadzki ZSCh pokieruje kontraktacją hodowlaną i roślinną, potworzy zespoły produkcyjne, zgłosi zapotrzebowanie na nawozy i pasze, upomni się o zaopatrzenie w narzędzia, żelazo, materiały włókiennicze i skórę. Dopilnuje prawidłowej oceny na zbywane produkty, stworzy miejscowy komitet sklepowy dla kontroli sprawiedliwego rozdziału towarów. Poczynając od obecnego Kongresu, każdy członek Koła gromadzkiego ZSCh będzie członkiem Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Najważniejszym zadaniem Koła Gromadzkiego w dziedzinie oświaty i kultury jest przejęcie pod swe kierownictwo istniejącej świetlicy i odpowiednie urządzenie jej. Tam, gdzie nie ma dotąd świetlicy, a takich wsi jest w Polsce większość, Koło Gromadzkie znajdzie lub wybuduje odpowiedni lokal i otworzy świetlicę, która zarazem będzie lokalem organizacyjnym ZSCh jak i Koła Młodzieży. Koło ZMP będzie współgospodarzem świetlicy ZSCh.

### Nie bagatelizować roli kobiet

Nie wspomniałem dotąd o kobietach, ale już z wyliczonych zadań jasno wynika, że bez żywego i licznego udziału kobiet w tych pracach nie można liczyć na poważniejsze wyniki. Najlepszym dowodem tego, co może wnieść kobieta do życia politycznego i do postępu gospodarczego, jest Związek Radziecki. Wyzwolenie kobiety pracującej jest miarą wyzwolenia mas ludowych. Aby to wyzwolenie mogło nastąpić, sprawami obchodzącymi kobiety, muszą zainteresować się i mężczyźni, a znów kobiety winny dźwigać wspólnie z mężczyzna mi ciężar zadań w drodze do podniesienia dobrobytu i kultury wsi.

Wyniki ostatnich wyborów do zarządów gromadzkich i gminnych zrobiły wyrwę w odosobnieniu i zacieśnieniu społecznym wiejskich kobiet. Mamy już w zarządzie 12 proc. kobiet, a musimy przy następnych wyborach tę liczbę co najmniej podwoić.

### Bitwa o produkcję

Obecnie przechodzę do podsumowania spraw w rolnictwie — do naszego poziomu produkcji — kontynuuje mówca — ponieważ bitwa o produkcję — to bitwa o dobrobyt i kulturę, to bitwa o nasze miejsce między narodami.

Na ogólną powierzchnię ziemi w Polsce, która wynosi prawie 31 milionów ha, posiadamy niecałe 21 milionów ziemi użytkowanej rolniczo, a w tym 16 i pół miliona ha gruntów ornych. W tej dziedzinie stoi przed nami poważne zadanie, którego wykonanie zwiększy obszar użytków o 20 proc. W końcu 1948 r. zostało nam jeszcze 1.480.000 ha odłogów. Ponadto posiadamy duże obszary zawodnione i zakwaszone. Nawet mądre i składnie zorganizowaną współpracą w pojedyńczych gromadach można gospodarskim sposobem zdobyć znaczne pasy nieużytecznych, zawodnionych obecnie łąk i pastwisk. Troska o użytki zielone, o łąki i pastwiska, jest podstawą rozwoju hodowli.

Z kolei trzeba podkreślić, że nie stosujemy prawidłowego płodozmianu. Podczas gdy żytem obsiewamy przeszło 5 milionów ha, a kartoflami prawie 2 i pół miliona ha, to oleiste rośliny są uprawiane zaledwie na niecałych 100 tysiącach ha. Niedostatecznie jest u nas doceniane warzywnictwo. I tak np. wobec przeszło 25 milionów ton ziemniaków zebraliśmy w ubiegłym roku zaledwie $2\frac{1}{4}$ miliona ton warzyw. Najgorzej przedstawia się sprawa z owocami, których zdołaliśmy zebrać w roku ubiegłym zaledwie 1/5 miliona ton.

W roku 1948 zebraliśmy przeciętnie z 1 ha:

| | | |
|---|---|---|
| pszenicy | — | 11.8 q |
| żyta | — | 12.5 „ |
| ziemniaków | — | 104.0 „ |
| buraków cukr. | — | 180.0 „ |

Przy czym jedynie plonem żyta przewyższyliśmy poziom przedwojenny, który wynosił 11.7 q/ha. Tutaj widzimy teren walki o wzrost produkcji rolniczej. Nasze dotychczasowe wyniki są zbyt niskie. W ciągu najbliższych 6 lat według opracowanego planu mamy zwiększyć produkcję rolniczą o 35—40 proc.

Jeszcze cięższa bitwa stoi przed chłopami o produkcję zwierzęcą.

Na koniec 1948 r. było według wyliczeń wykonania planu trzyletniego: 5.747.800 sztuk bydła w tym 3.647.000 krów. Jest to bardzo dużo wobec 3.322.800 sztuk bydła, jakie mieliśmy w 1945 r. po spustoszeniu hitlerowskim, jest to dużo w porównaniu z 1946 r., kiedy mieliśmy samych krów zaledwie 2.748.100 sztuk, a więc prawie o milion mniej, niż obecnie.

### Krowa żywi 7 ludzi

Ale czy możemy się zgodzić na to, ażeby u każdych czterech krowich cycków wisiało aż 7 obywateli Polski Ludowej? Zresztą byłoby z tym pół biedy, gdyby nasze krowy dawały po 20 litrów mleka dziennie, a dają przeciętnie zaledwie po kilka litrów i to mleka dość chudego. A więc troskliwe rozmnożenie naszego bydła, właściwe karmienie i opieka weterynaryjna — oto wielkie zadania dla Kół Gromadzkich i całego Związku, jak również dla Ministerstwa Rolnictwa i spółdzielczości mleczarskiej, która dotąd zbyt małą troską darzyła małorolnych i średniorolnych chłopów, nie stwarzając warunków dochodowości dla hodowli krów.

Z jeszcze gorszą hipoteką okupacyjną wyszliśmy w zakresie trzody chlewnej.

W roku 1945 mieliśmy zaledwie 1.697.400 świń, w roku 1946 zwiększyliśmy stan pogłowia do 2.674.100 świń a pod koniec 1948 r. osiągnęliśmy już 5.100.000 świń.

Wiemy jednak, że mimo tak szybkiego rozwoju brakuje nam około 3 milionów sztuk, aby zaspokoić zwiększone zapotrzebowanie i wzrost spożycia mięsa i tłuszczu.

W roku bieżącym rozpoczęliśmy planową bitwę na tym froncie przez tzw. akcję „H", do której hasło dał nasz Rząd, asygnując 13 miliardów zł na materiał wyjściowy, czyli prosięta, na pasze i premie hodowlane. Kontraktacja przewiduje 1.000.000 sztuk zamówionych u hodowców w roku 1949. Osiągnięcia w ciągu kilku zaledwie tygodni mamy bardzo duże. Na dzień 30 marca zostało zakontraktowanych już 460.000 sztuk, czyli roczny plan został już wykonany w 46 proc.

### Unikać jednostronności

Jednym z takich błędów jest zbyt jednostronne podejście do tej sprawy, mianowicie przeważające zainteresowanie od strony handlowej. Agenci Centrali Mięsnej zwracają uwagę na stronę obrotową, co jest naturalne i zgodne z ich fachem, lecz gdyby gminne spółdzielnie współpracowały bliżej nie tylko z Centralą Mięsną, lecz i ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, wtedy uniknęłoby się jednostronności. Akcja „H" bowiem to wstęp do długofalowej polityki hodowlanej, która winna doprowadzić do podwojenia pogłowia trzody chlewnej. W tym celu osiągnąć, należy szczególnie troskliwie wysłuchiwać głosów małorolnych i średniorolnych chłopów i uczyć się na popełnionych błędach, usuwając je jak najszybciej.

Nasze terenowe ogniwa ZSCh muszą toczyć walkę i na drugim skrzydle akcji „H" — a mianowicie ze spekulantami i niekoncesjowanymi rzeźnikami, którzy starają się stworzyć podziemie gospodarcze w dziedzinie handlu i uboju trzody chlewnej, aby w ten niecny sposób zgarniać ogromne zyski i paraliżować skuteczne zabiegi rządu w dziedzinie zaspokojenia zapotrzebowania robotników na mięso i tłuszcz. Spekulanci, walczący z akcją „H" — to najgorsi wrogowie mas pracujących, należy ich bezwzględnie demaskować.

### Walczyć z marnotrawstwem i oszczędzać

Do ważnych zadań w rolnictwie należy przepracowanie planowego systemu oszczędzania w rolnictwie.

Nie chodzi tu o oszczędzanie w jedzeniu czy obraniu. Chodzi o oszczędzanie w produkcji, o walkę z marnotrawstwem.

Czyż nie jest śmiertelnym grzechem patrzeć obojętnie, jak na moim własnym polu wystasta i spokojnie dojrzewa w lipcowym słońcu las ostu? Oset ten niszczy moje plony i zapaskudza w ten sposób szerokie pola sąsiadów.

Albo robactwo w sadach. Cóż pomoże moja zapobiegliwość i skrzętne oczyszczanie wiosną drzew owocowych z glonów jaj motylich i z gąsienic, jeśli mój sąsiad nie robi tego samego w swoim sadzie — czyż to nie jest wielkie marnotrawstwo mojej pracy, czyż w ten sposób nie pozbawia się dzieci tak potrzebnych witamin.

### Wszyscy samopomocowcy do gromady

**Zbierzcie się wszyscy samopomocowcy w całej Polsce i rozpocznijcie zdecydowaną walkę z marnotrawstwem w rolnictwie. W ten sposób zwiększycie ilość chleba, zaoszczędzicie narzędzi i pracy ludzkiej.**

W Polsce już dziś każdemu wiadomo, że będziemy stopniowo przebudowywać ustrój rolny, że wyszliśmy z bardzo skromnym na początku planem spółdzielczości produkcyjnej. W roku bieżącym mamy zamiar stworzyć kilkaset spółdzielni produkcyjnych, co wyniesie najwyżej 1 proc. gromad. Na przeszło 40.000 gromad powstanie pareset spółdzielni produkcyjnych.

Rząd bezpośrednio nie kieruje tą akcją, lecz oczywistym jest, że Rząd Polski Ludowej, udzieli jak najwydatniejszej pomocy chłopom, którzy taką inicjatywę podejmują. Reakcjoniści triumfują i krzyczą: „Aha, widzicie — odbiorą wam wszystkim ziemię!" Naiwni i nieświadomi często dają temu wiarę, choć już coraz mniej jest naiwnych z chwilą, gdy się okazało, że nikt nie ma zamiaru ziemi odbierać, bo i niby poco. Wiadomo dziś, gdy ukazały się statuty wzorcowe, wydane przez Centralę Rolniczą Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska", że **prywatna własność ziemi jest w nich zagwarantowana**, jak również, że zakładanie spółdzielni produkcyjnych — to sprawa samych chłopów, Chłopi decydują. Nikt im tego nie narzuca, nikt ich do spółdzielni nie napędza i napędzać nie będzie. Ostatecznie jest faktem, że pareset wsi zgłosiło chęć założenia spółdzielni produkcyjnych, choć nie ma w Polsce tak nierozumnego, choćby najbardziej zajadłego reakcjonisty, aby mógł zarzucić, że którąkolwiek z tych wsi ktokolwiek w jakiś sposób przymuszał.

### Nie straszyć chłopów

Kto zaś będzie straszył chłopów i zmuszał do spółdzielczości produkcyjnej, ten będzie karany bez względu na stanowisko i przynależność partyjną. Będzie także surowo karany ten, kto będzie straszył chłopów prześladowaniem w wypadku, gdy postanowią założyć spółdzielnię niezależnie od tego, czy to będzie zacofany proboszcz, czy bogacz wiejski. Sprawa stoi jasno: nie ma przymusu indywidualnego gospodarowania.

**Należy zarazem stwierdzić, że rząd nasz i ZSCh będzie się nadal troskliwie opiekował małorolnymi i średniorolnymi gospodarstwami, będzie ich bronił przed wyzyskiem i uciskiem kapitalistów, będzie organizował życie wsi zgodnie z przedłożonymi przeze mnie zasadami i będzie liczył na chłopów indywidualnie gospodarujących, że dołożą wysiłku, aby podnosić produkcję i w ten sposób zapewnić wyższą stopę życiową sobie i robotnikom.**

### Cały naród pracuje dla lepszej przyszłości

Przekonaliście się koledzy, że zadania, jakie stoją obecnie przed nami, to dalszy ciąg tego, co zostało zaplanowane na Kongresie Chłopskim w Lublinie w 1944 r. Pracujemy usilnie nad ulepszeniem warunków życia na wsi. Cały nasz naród, poza nieliczną grupą pasożytów, kapitalistów i spekulantów, którzy jeszcze w Polsce się znajdują, cały naród polski pracuje z wytężeniem, wykuwając sobie lepszą dolę i dokładając sił do ugruntowania pokoju i pokojowej pracy dla chleba i kultury. Podobnie pracują narody: czeski, słowacki, rumuński, węgierski i bułgarski. Jeszcze sprawniej pracują narody wielkiego Związku Republik radzieckich — Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini i wiele innych.

A gdy spojrzymy na Zachód, skąd przychodziły do nas w ubiegłych stuleciach zdobycze nowoczesnej cywilizacji i dalej, dostrzeżemy zupełnie co innego Tam kapitaliści podnoszą wielki wrzask wojenny. Do nich na służbę poszli zdrajcy ludu pracującego, francuscy i angielscy socjaliści, im zaprzedali się kierownicy amerykańskich związków zawodowych. Lecz poprzez ten wojenny wrzask przebija mocny głos klasy robotniczej i mas chłopskich w szeregu krajów kapitalistycznych, głos protestu i ostrzeżenia. Słyszymy zapowiedź Thoreza, Togliattiego i Nenniego, że robotnicy i chłopi francuscy i włoscy nie dadzą się poprowadzić do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Podobne ostrzeżenia daje przedstawiciel demokracji amerykańskiej Wallace.

### Z chłopami i robotnikami całego świata

Dnia 20 kwietnia rozpoczyna się wielki międzynarodowy Kongres Pokoju w Paryżu, już nie tylko z udziałem uczonych i artystów, lecz przy udziale przedstawicieli szerokich mas pracujących — chłopów i robotników.

W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSCh, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenie naszego udziału w tym kongresie.

Sądzę, że tę naszą decyzję zatwierdzicie, gdyż jest ona zgodna z uczuciami milionowych mas chłopskich. Związek Samopomocy Chłopskiej do udziału w Kongresie Pokoju w Paryżu wysyła swoją delegację.

ZSCh będzie mobilizował coraz szersze masy chłopskie do pracy nad udoskonaleniem naszych sił produkcyjnych i do coraz wyższej kultury, w braterstwie i przyjaźni z klasą robotniczą, łącząc miliony polskich chłopów z robotnikami i chłopami całego świata.

# Kontraktacja trzody chlewnej

Kontraktowanie trzody chlewnej przebiega w całym kraju pomyślnie. Według danych liczbowych, pochodzących sprzed tygodnia, zakontraktowano już 469 tysięcy sztuk trzody.

Najwięcej, bo aż 57 tysięcy sztuk, zakontraktowano w woj. warszawskim, w woj. szczecińskim 55 tysięcy, w krakowskim 50, w łódzkim 48, a w poznańskim 46 tysięcy sztuk.

System kontraktowania, a następnie skupu trzody przez spółdzielczość jest dla wielu rolników - hodowców nowym zjawiskiem w obrocie mięsnym i być może wielu z nich odnosiło się do tego systemu początkowo z pewną rezerwą. Tym niemniej dotychczasowe wyniki, osiągnięte w akcji kontraktowania, są dowodem wzrastającego coraz bardziej na wsi zrozumienia dla poczynań naszego Rządu w podniesieniu hodowli zwierząt gospodarskich. Wieś docenia korzyści, płynące dla niej przy zaliczkowaniu zakontraktowanych sztuk, przy zaopatrzeniu w paszę, przy zapewnionym zbyciu na wagę i po wysokich cenach, przy jednoczesnym premiowaniu i udzielaniu ulg podatkowych.

Coraz więcej rolników zawiera kontrakty ze spółdzielniami. Niektóre gromady i gminy przekroczyły już plan, przewidziany na cały rok i zobowiązały się do dalszej jeszcze kontraktacji.

Wszystko wskazuje na to, że plany, przypadające na cały bieżący rok, zostaną dużo wcześniej i w znacznej mierze przekroczone.

M. L.

# Pole i Zagroda

# Dobry gospodarz-rolnik pamięta
## o zaprawieniu ziarna przed siewem

Zbliżają się siewy wiosenne. Rolnicy powinni koniecznie zaopatrzyć się w preparaty, umożliwiające zaprawę ziarna. Bowiem nawet przy najstaranniejszej uprawie roli, przy użyciu najlepszych odmian zbóż, nigdy nie jesteśmy pewni, czy rzucone w rolę ziarno nie jest zarażone. Najczęściej spotykamy się z chorobami, wywoływanymi przez głównię i śniecie, objawiające się w ziarnach i kłosach. Drugą chorobą są tzw. grzybki pasożytnicze, objawiające się na wszystkich nadziemnych organach roślin. Trzecią chorobę wywołują grzybki, atakujące młode roślinki, czwartą zaś grzybki, rosnące na korzeniach roślin.

Do pierwszej grupy zaliczamy: grzybki, które zakażają ziarno w okresie kiełkowania, a więc śnieć cuchnącą pszenicy, głównię pyłkową owsa, głównię zwartą jęczmienia, prosa i owsa; następnie grzybki, których zarodniki zakażają kwiaty i wrastają w tworzące się ziarno, gdzie zimują w postaci grzybni zarodowej. Należy do nich głównia pyłkowa jęczmienia i pszenicy.

Do drugiej grupy należą głównie źdźbłowe żyta oraz grzybki, wywołujące pasiastość liści jęczmienia. W trzeciej grupie występuje znany ogólnie grzybek — „Fusarium, powodujący zamieranie zimą roślin. Wreszcie do czwartej grupy zaliczamy grzybki, powodujące zamieranie podstawy źdźbła. Zarodniki tych grzybów dostają się do ziarna jeszcze na polu, podczas młocki lub też przez używanie zakażonych siewników i worków.

Chcąc mieć w roku następnym zdrowe plony, musimy przed siewem odkazić ziarno, zaprawiając je odpowiednimi preparatami. Stosujemy zaprawę mokrą lub suchą. Służą do tego różne preparaty chemiczne. Zaprawianie sinym kamieniem wyszło już całkowicie z użycia, ponieważ osłabia to w znacznym stopniu energię kiełkowania roślin. Do najczęściej używanych zapraw suchych należą: „Caratan", „Abawit", „Germisan" i „Graminon", który używamy po 200 g na 100 kg żyta i pszenicy, oraz po 300 g na 100 kg jęczmienia i owsa. „Ziarnika" natomiast stosujemy 250 g na jeden metr pszenicy lub żyta, oraz po 350 g na 100 kg jęczmienia lub owsa. Zapraw tych używamy przeciw śnieci pszenicy, główni źdźbła żyta, główni prosa, pasiastości jęczmienia, główni zwartej jęczmienia, główni pyłkowatej i zwartej owsa, oraz przeciw pleśni śniegowej żyta.

Sposób zaprawiania jest podany na opakowaniu, a prócz tego wszystkie punkty skupu i sprzedaży, posiadające zaprawy, mają szczegółowe instrukcje, które powinny znaleźć się w ręku każdego rolnika. Sposób zaprawiania polega na mieszaniu rozpylonego preparatu z ziarnem. W tym celu, jeżeli nie posiadamy specjalnych aparatów, wsypujemy zboże do beczki, dodając zaprawę. Beczkę „kulamy" przez pewien czas po podłodze.

Do mokrych zapraw należy formalina 40 proc., której jedną czwartą litra wlewamy do kadzi, posiadającej 100 litrów letniej wody, zanurzając w niej ziarno na pół godziny. Jest to radykalny i doskonały środek przeciw śnieci suchej pszenicy, główni pyłkowej owsa i zgorzeli korzeniowej buraków. Do zapraw mokrych należy również roztwór sublimatu (1 g na litr wody). Jest to dobry środek do zwalczania pleśni śnieciowej żyta (zwilżać należy jedną godzinę). „Ceratan" wsypujemy do wody, pamiętając o stosunku 100 litrów wody 125 g proszku. Roztwór ten zwalcza głównię pyłkowę owsa, pleśń śniegową żyta, pasiastość liści jęczmienia, oraz zgorzel korzeniową buraków cukrowych. „Germisan" w roztworze 500 g na 100 l wody daje dobre usługi. Używać należy jednak tej zaprawy ostrożnie, bo woda musi być ogrzana do 20 stopni C, wtedy dopiero „Germisan" jest rozpuszczalny, dlatego też używa go się tylko na plantacjach doświadczalnych. Mając do dyspozycji we we wszystkich spółdzielniach środki suchej lub mokrej zaprawy ziarna, żaden kilogram zboża, przeznaczonego do siewu, nie może iść w rolę bez skażenia.

J. Perkowski.

# Pokazowe poletka nawożenia

We wszystkich powiatach województw: białostockiego, gdańskiego, lubelskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego, będzie założonych po 35 poletek pokazowych nawożenia, w innych zaś województwach po 25 poletek w każdym powiecie.

W całym kraju przeprowadzi się wiosną 7.340 pokazów właściwego stosowania nawozów sztucznych i wapnowania gleby.

# Buraki cukrowe jako pasza
## dla zwierząt domowych

Buraki cukrowe mają dużą wartość odżywczą. Ostatnio znajdują one coraz częściej zastosowanie, jako pasza dla zwierząt. W szczególności zaś są dobrą karmą dla koni roboczych.

Jak wskazują liczne spostrzeżenia praktyków, buraki cukrowe mogą w żywieniu koni zastąpić owies oraz inne, drogie pasze treściwe. W ten sposób można znacznie obniżyć koszty żywienia koni.

Przy średnim plonie — 300 kwintali z ha. buraki cukrowe dostarczają ponad 47 kwintali skrobi, podczas, gdy 600 q buraków pastewnych daje tylko 37 kwintali. Ze względu przeto na tak dużą wartość odżywczą, zastosowanie buraków cukrowych na paszę zwierząt może być wielce wskazane.

(Ki).

# RADIOWE
## pogadanki gospodarcze

**Czwartek, 7 kwietnia, godz. 12.45.** „Co czytać"? Przegląd gospodarczy dla wsi. „Pielęgnujmy łąki".

**Piątek, 8 kwietnia, godz. 12.30.** Odbudowa wsi.

**Sobota, 9 kwietnia, godz. 12.45.** „Ubezpieczenie chorobowe pracowników rolnych".

**Niedziela, 10 kwietnia, godz. 10.10.** „Warnica" — wzorowa wieś spółdzielcza" — transmisja ze Szczecina.

**Poniedziałek, 11 kwietnia, godz. 12.45.** Odpowiedzi na listy. Rozmawiamy o wsi.

**Wtorek, 12 kwietnia, godz. 12.45.** Jakie są przyczyny złego wschodu nasion i jak temu zapobiec. Przypomnienia gospodarskie na bieżący tydzień.

**Czwartek, 14 kwietnia, godz. 12.45.** Prawo dla wsi. Przegląd gospodarczy i pasieki.

# CO radzi NASZ INSTRUKTOR

Marian Kowalik, Winiary — Co daje jesienne wycielanie się krów

Jesienne wycielanie się krów daje wielostronne korzyści, wyrażające się w wartości i ilości mleka oraz w zdrowotności przychówku.

Krowa wycielona w jesieni daje mleko całą zimę a wiosną, po wyjściu na pastwisko, utrzymuje wysoką mleczność aż do zaprzestania dojenia na odpowiednio długi okres czasu przed ocieleniem. Krowy, których termin cielenia wypada na wiosnę, spadają z mlecznością w okresie zimy bardzo szybko. Jest to bardzo niekorzystne, ponieważ wartość mleka zimą jest znacznie większa niż w lecie.

Cielęta jesienne są najzdrowsze i najbardziej żywotne. Wynika to stąd, że matka cielęcia w okresie swej wysokocielności miała dobre warunki życiowe, jak: ruch na wieżym powietrzu, zieloną paszę, obfitującą w potrzebne do rozwoju płodu składniki odżywcze, a przede wszystkim witaminy. Poza tym jesienią i zimą jest więcej czasu na doglądanie cieląt, a zwłaszcza na terminowe ich pojenie. Mleko podczas chłodu nie psuje się szybko, a muchy nie dokuczają cielęciu. W ciągu zimy cielęta dobrze się odchowują i na wiosnę mogą doskonale radzić sobie na pastwisku. Pasza zielona zastępuje im w dużym stopniu pasze treściwe.

Z tych względów należy dążyć, aby krowy były pokrywane od połowy stycznia do połowy marca. Można przetrzymać 2 — 3 okresy latowania (nie przyczyni się to do niezacielenia). Krowy pokryte w tym czasie cielą się w końcu października, w listopadzie i w grudniu.

⁂

Wojciech Bajerczak, Brzezie — Co robić, gdy ozimina wymokła częściowo na wiosnę?

Zawieje śnieżne i przymrozki spowodowały zgromadzenie się dużej ilości śniegu i wody. Woda z topniejącego śniegu zapełnia wszelkie zagłębienia i wklęsłości, zalewa bruzdy, a nie mogąc znaleźć ujścia często zalewa oziminy. Oziminy zatopione duszą się wskutek odcięcia dopływu powietrza. Należy bezzwłocznie przeczyścić i przekopać miejsca, gdzie zatrzymuje się woda.

Dłuższy postój wody wiosną powoduje wymoknięcie i wyprzenie ozimin. Na glebach próchnicznych będzie wskazane wałowanie wczesną wiosną zasiewów ozimych. Na glebach tych oziminy bywają narażone na poważne uszkodzenia, wywołane wskutek zwiększenia się objętości gleby przez zmagazynowanie dużej ilości wilgoci, która przy zamarzaniu rozsadza glebę i powoduje wysadzenie roślin. W czasie odwilży cząstki gleby opadają, korzonki zaś roślin pozostają na wierzchu. Grozi im wysuszenie lub wymarznięcie. Wał wgniata korzenie ozimin w ziemię i zabezpiecza je od wyschnięcia.



Krowy wyjdą już wkrótce na pastwisko. Czarno - biała nizinna rasa dobrze przetrzymała tegoroczną zimę.

KAZBAR — 11)

# KARIERA BANDOSA
## Opowiadanie

Ale tam, zagranicą, dokąd jedziesz jako pełnoprawny robotnik, nie masz prawa płakać. Tam ci będą płacić i będą wymagać. Będą płacić... Hej, żeby tak tej gotowizny sporo przywieźć do domu. Do domu... Dopiero co wyjechałem z domu, a przykrzy mi się i chciałbym jak najszybciej wracać. Tłumaczyłem sobie w duchu, że jedzie nas dużo znajomych i czworo z rodziny, to damy sobie radę. Znowu jednak przypomniały mi się słowa Koziela: „Ty wiesz, czym ty jesteś? Ty jesteś bandosem. Jak ojciec kupuje prosię, to go pyta, czy ono chce razem z maciorą, albo z całym stadem?... Sprzedałeś się..."

Na tych rozmyślaniach zeszła mi pozostała część drogi, aż do granicy łotewskiej. Nie interesowały mnie opowiadania towarzyszy podróży.

Następnego dnia po wyjeździe z Wilna dotarliśmy do granicznej stacji w Dźwinie. Szybko, bezceremonialnie, odbyły się formalności paszportowe i wymiana waluty. Za skrzętnie przechowaną dwuzłotówkę otrzymałem 3 łaty (przedwojenna waluta łotewska).

Po przejechaniu granicy zostaliśmy podzieleni na grupy według zapotrzebowań. Każda grupa otrzymała informację i przewodnika, który miał odwieźć bandosów do stacji przeznaczenia.

Niestety, przewidywania Koziola sprawdziły się. Zostałem przydzielony do obcych ludzi, wśród których większość stanowili Białorusini. Wszyscy moi znajomi jechali na Rygę, a ja miałem jechać do jakiejś Jelgavy. Nie wiedziałem gdzie leży Ryga, ani Jelgava. Instruktor powiedział, że do Jelgavy jedzie się przez Rygę, wobec tego mogę jeszcze jechać w tym samym wagonie, co dotychczas. Jedna siostra ze szwagrem mieli zostać razem w Rydze, jako małżeństwo, a drugą przeznaczyli do Ventspils, które leżało w odległości około 180 km od Rygi.

Kozieł kupił zaraz na stacji w Dźwinie mapę Łotwy. Studiowaliśmy ją pilnie i porównywaliśmy nazwy miejscowości, wypisane na naszych skierowaniach, umiejscawiając je na mapie. Układaliśmy przy tym projekty niedzielnych spotkań i zapisywaliśmy adresy.

Na dworcu w Rydze pożegnaliśmy się, obiecując sobie jak najszybsze spotkanie. Mnie wraz z innymi przesadzono do innego wagonu. Pojechałem w nowym towarzystwie do Jelgavy, oddalonej od Rygi o ponad 60 km.

V.

W Jelgavie zaprowadzono nas do biura, gdzie za biurkami siedzieli trzej znudzeni urzędnicy. (Biurokraci w całym świecie są jednakowo nudni). W milczeniu podawaliśmy im nasze skierowania, oni w milczeniu je odbierali i czynili jakieś notatki w księgach niezrozumiałym dla nas językiem.

Później cała nasza grupa, licząca 100 osób, została przeprowadzona do ogromnej sali, gdzie czekało na nas sześćdziesięciu naszych przyszłych pracodawców. Więcej niż połowa z nich była ubrana w zielone, tyrolskie kapelusze z „postronkami", bryczesy wpuszczane w długie pończochy i kamasze sznurowane, na które nałożone były skórzane sztylpy, zapinane z tyłu na sprzączki. Spodnie nosili na szelkach zakładanych na grube bluzy. Słowem: stylowy strój niemieckich bambrów.

(c. d. n.)

# Kiedy bogacze wiejscy

## przestaną wyzyskiwać robotników

(sz) Młodzieżowe Brygady Kontrol ne ZMP, w powiecie kępińskim, dokonują lustracji przedsiębiorstw i gospodarstw chłopskich, zatrudniających pracowników młodocianych.

Ostatnio wykryto, że bogacz wiejski Teodor Apras w Baranowie, zatrudnia pracownika młodocianego bez wiedzy Inspektora Pracy, nie płacąc mu żadnego wynagrodzenia. **Chłopiec ten za pracę otrzymuje tylko ubranie robocze, a spać musi w oborze.**

W tymże Baranowie wykryto jeszcze dwa podobne wypadki. Bronisław Kałuża, nie przestrzega zbiorowego układu pracy w stosunku do swego pracownika rolnego, pracującego w opłakanych warunkach higienicznych. Stanisława Marczewska, zatrudnia 14 - letnią dziewczynkę bez wiedzy Inspektora Pracy i bez zgłoszenia jej do Ubezpieczalni Społecznej.

Spisane protokóły Brygada Kontroli ZMP przekazała Inspektorowi Pracy w Ostrowie, który niewątpliwie wyciągnie w stosunku do wyzyskiwaczy odpowiednie konsekwencje.

# Trzech rolników pojedzie na Kongres Pokoju do Paryża

**(sz) Na Kongres Pokoju udaje się z Poznania 7 osobowa delegacja. Na czele delegacji stoi rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr K. Ajdukiewicz. W skład delegacji wchodzą: przodownicy pracy — Łykowski i Michalek; rolnicy — W. Przybysz i J. Sztandera; robotnik rolny — Jankowski oraz kolejarz St. Nawrocki.**

# W pałacu lednickim

## będzie Szkoła Rolnicza

(g) W pałacu lednickim w pow. Zielona Góra, znajdzie wkrótce wygodne pomieszczenie dwuletnia Średnia Szkoła Rolnicza. Uroczyste otwarcie szkoły w nowym budynku nastąpi 18 kwietnia br.

Z powodu braku pomieszczenia nauka odbywała się dotąd w prywatnych mieszkaniach nauczycielskich. Dotychczas była tylko jedna klasa. Po odrestaurowaniu pałacu będzie otwarta 2 klasa.

# Dobrze przygotowana młodzież wiejska staje do współzawodnictwa

## Zakończenie kursu dla przodowników PR w Chodzieży

W końcu marca br. odbył się w Chodzieży kurs dokształcający dla przodowników i przodowniczek zespołów Przysposobienia Rolniczego. Kurs zgromadził 120 osób młodzieży wiejskiej obojga płci.

Celem kursu było przysposobienie do kierowania pracami zespołów uprawy i hodowli w okresie letnim. Przeprowadzony był także nadzór nad samokształceniem wśród przodowników.

Kursem kierował inspektor Oświaty Rolniczej Zygmunt Paprzycki. Zebrani wysłuchali wykładów z dziedziny hodowli, uprawy roślin a również z dziedziny życia polityczno-społecznego, kulturalnego i współzawodnictwa pracy.

Z początkiem kwietnia br. rozpoczęły się prace praktyczne w zespołach PR dla pogłębienia wiadomości, nabytych w okresie zimowym. Młodzież została podzielona na 87 zespołów, w tym zespołów hodowlanych 38 i uprawowych 49. Zespoły hodowlane współzawodniczą w wychowie prosiąt i cieląt, a zespoły uprawowe w konkursowej uprawie ziemniaków, buraków i warzyw.

Po ukończeniu prac letnich nastąpi w miesiącu październiku eliminacja i premiowanie najlepszych zespołów wpierw na odcinku powiatowym, a później wojewódzkim.

Akcja ta, zakreślona przez Ministerstwo Rol. i Ref. Rolnych wydatnie przyczyni się do podniesienia racjonalnej hodowli i uprawy oraz zrozumienia znaczenia współzawodnictwa pracy na wsi. (C. S.)

# Renegat skazany

## na karę śmierci

Za zbrodnie z czasów okupacji, popełnione na ludności polskiej, Sąd Okręgowy w Ostrowiu Wlkp. skazał na karę śmierci Edwarda Łąkowskiego, zam. w Koźmińcu pow. Krotoszyn.

Sąd ustalił, że Łąkowski, pełniąc funkcje tłumacza, a później administratora w obozie pracy w Kowlu, oddał w ręce władz okupacyjnych wielu Polaków i Żydów, których następnie rozstrzelali Niemcy. Łąkowski brał również udział w znęcaniu się nad więźniami obozu.

# Przedstawiamy pierwszą kobietę —

## prezesa SL we Wschowie

(sz) Po raz pierwszy w historii SL wybrano w Wielkopolsce kobietę prezesem powiatowym. Nowy prezes we Wschowie (Ziemia Lubuska) Maria Gałuszkówna, jest znaną działaczką społeczną.

Maria Gałuszkówna jest równocześnie przewodniczącą powiatowej Sekcji Kobiet SL, a w dniu wyboru na prezesa powiatowego wybrana została przewodniczącą Ligi Kobiet na powiat wschowski.

W skład zreorganizowanego Zarz. Pow. weszli dalej: Bartkowiak i Płóciennik (wiceprezesi), Kreczmar (sekretarz) i J. Jur (skarbnik).

Nowy zarząd zakreślił sobie szeroki plan działania. W pierwszym rzędzie postanowiono usprawnić i rozszerzyć działalność poszczególnych kómórek Stronnictwa Ludowego w powiecie. W ramach „czynu kongresowego", postanowiono wyremontować i w dzień Kongresu Chłopskiego otworzyć we Wschowie, świetlicę i salę zebrań.

# Najruchliwszy listonosz

(ch) Przeszło 4 tys. pracowników pocztowych okr. poznańskiego otrzymało premie za wyniki współzawodnictwa pracy w mies. lutym. Na pierwsze miejsce we współzawodnictwie wysunęli się: Władysław Smoliński z Ostrowa Wielkopolskiego (212 proc. normy), Władysław Pawlak z Poznania (188 proc. normy) i Bronisław Szuniewicz z Zielonej Góry (180 proc. normy).

Wśród listonoszy wiejskich pierwsze miejsce w kolportażu prasy robotniczo-chłopskiej zajął Michał Huchwalda, który przyjął w lutym 730 nowych zgłoszeń na prenumeratę.

# Nieuczciwy inspektor

## Oświaty Rolniczej

## na ławie oskarżonych

(g) Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Gorzowie zasiadł ostatnio b. insp. Oświaty Rolniczej w Strzelcach Krajeńskich — Stanisław Markiewicz, oskarżony o różne manipulacje handlowe i przywłaszczenie sobie 25 tys. zł.

W wyniku rozprawy przeprowadzonej w trybie doraźnym, sąd skazał oskarżonego na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat dwóch.

# Nie ma już obaw o mięso

## Sukcesy akcji »H« w Mogilnie...

(g) Na ostatnim posiedzeniu PRN w Mogilnie omawiano dotychczasowe wyniki osiągnięte w kontraktacji trzody chlewnej. Spośród 5 Gm. Spółdz. SCh wyróżniły się w tej akcji spółdzielnie w Strzelnie i Mogilnie. Plan kontraktacji w skali powiatowej przekroczono w 70 proc., co dowodzi dużej popularności akcji „H" i przyczyni się do poprawy sytuacji na rynku mięsno - tłuszczowym.

Odnośnie dalszego podniesienia hodowli zwierząt w powiecie wyjaśniono, że podwyższono ostatnio kredyty w dodatkowych budżetach Związków Zawodowych na rok 1949 na popieranie rolnictwa, zapewniając w ten sposób nabycie pewnej ilości rasowych buhajów i knurów zarodowych oraz planowe ich rozmieszczenie.

# ...i powiecie poznańskim

(jb) Kontraktacja trzody chlewnej w powiecie poznańskim przebiega nader pomyślnie. Do 20 marca br. zakontraktowano 2.779 sztuk trzody chlewnej.

Spędy odbywają się we wszystkich większych miejscowościach powiatu 1 lub 2 razy w tygodniu.

Jedną z poważniejszych bolączek akcji, to niesprawiedliwe kwalifikowanie dostarczonych na spęd sztuk. Zauważa się również złe traktowanie rolników. Mamy tu do zanotowania następujący fakt: Chłop - parcelant ze Srocka Małego — Klemczyński, sprzedający na spędzie w Stęszewie ub. tygodnia świnię, domagając się sprawiedliwego oszacowania sztuki, zelżony został przez handlarza S.M., pełniącego obowiązki taksatora. Dopiero po interwencji, Klemczyński otrzymał wyrównanie.

Podobne wypadki zdarzają się i na innych spędach. Z tego też względu pożądane byłoby, by na każdym spędzie w terenie był obowiązkowo reprezentowany czynnik społeczny, który by kontrolował pracę taksatorów.

# Gniezno już sieje

(sz) W powiecie gnieźnieńskim siewy wiosenne rozpoczęła pierwsza gmina Powidz. Trwająca od kilku dni piękna pogoda umożliwiła wcześniejsze niż przewidywano prace w polu. Toteż tradycyjnym zwyczajem na rozpoczęcie siewów przyjechał do Powidza starosta Cerkoski, który na polu przemówił do chłopów wskazując na konieczność zasiania każdego skrawka ziemi.

# Co słychać na MTP?

### SKANDYNAWOWIE ZJADĄ W KOMPLECIE

(tp) W XXII MTP, które za trzy tygodnie otworzą swoje podwoje (23 kwietnia), wezmą między innymi udział wszystkie państwa skandynawskie. Największe stoisko wśród nich, bo około 400 m kw. liczące, zajmie Szwecja, wystawiając narzędzia precyzyjne, obrabiarki, szlifierki, motory, lokomotywę kopalnianą, maszyny do prania itp.

Po raz drugi ujrzymy wystawców Danii, którzy zaprezentują zwiedzającym produkty przemysłu mleczarskiego.

Finlandia wystąpi na stosunkowo mniejszym stoisku jedynie z biurem informacyjnym, natomiast wystawiający w Poznaniu po raz pierwszy Norwegowie, rozprowadzą bezpłatnie między zwiedzających 150.000 sztuk pastylek, tzw. „Lofockich", zawierających witaminy tranowe.

### NIEDŁUGO USŁYSZYMY SYGNAŁ RADIOWY

(g) 30 marca br. rozstrzygnięto konkurs na sygnał radiowy MTP. Sąd konkursowy, po eliminacji 14 nadesłanych kompozycji przyznał jednomyślnie I nagrodę w wysokości 20.000 zł pracy nr 3, której autorem jest młody muzyk poznański H. Czyż, kier. muzyczny Państw. Teatru Polskiego. Wszystkie audycje MTP, transmitowane przez Polskie Radio, rozpoczynać się będą i kończyć tym sygnałem.

### WĘGRZY TEŻ WEZMĄ UDZIAŁ

(p) Delegat rządu węgierskiego p. Gabo, omówił w Dyrekcji Międzynar. Targów Poznańskich, sprawy, związane z udziałem Węgier w tegorocznych Targach. Stoisko węgierskie będzie posiadać ok. 400 m kwadr. Ujrzymy w nim eksponaty przemysłu metalowego, ceramicznego, tekstylnego, skórzanego, gumowego, spożywczego i farmaceutycznego.

# Co warto zobaczyć w Poznaniu?

### TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 19 — romantyczna opera Władysława Żeleńskiego — „Goplana".

TEATR POLSKI — godz. 19.30 — „Mąż i żona".

TEATR NOWY — godz. 19.30 — „Candida".

TEATR AKTORA I LALKI — o godz. 19 „Maszeńka".

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20.00 — „Wesele Fonsia".

ZESPÓŁ KAMERALNY TPŻ — godz. 19.30 „Ich dwóch".

### WYSTAWY

Salon Sztuk Plastycznych, Al. Marcinkowskiego 28, „Wystawa 4F+R". Wystawiają: Houwalt, Kalinowski, Lenica, Nowowiejski, Obrąpalska, Szmidt, Wieczorek, Wojtowicz.

Salon otwarty w niedziele i święta od godz. 12 — 17, w dni powszedni od godz. 10 — 18.

### KINA

APOLLO — godz. 15.30, 18.00, 20.30— „Melodia serc".

BAŁTYK — godz. 15, 17, 19 i 21.00— „Nikt nic nie wie".

MUZA — godz. 16.00, 18.00 i 20.00 — „Narzeczona z Turkmenii".

RIALTO — godz. 14, 16, 18 i 20.00 — „Skradziona sława".

WARTA — godz. 14, 16, 18 i 20 — „Niepotrzebni mogą odejść".

WARTA — godz. 10, 11, 12 i 13 — „Program aktualności nr 13".

# Nie będzie już w Poznaniu handlu mieszkaniami

W Poznaniu odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym omawiano m. in. sprawę usunięcia bolączek mieszkaniowych. Postanowiono wznowić akcję mającą na celu ukrócenie spekulacji mieszkaniami.

Radni uchwalili rezolucję solidaryzującą się z ostatnim oświadczeniem rządowym w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Miejska Rada Narodowa zgłosiła nadto akces do Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

# Nad Wartą

Dnia 7 kwietnia 1949 r. o godz. 20 wystąpi gościnnie w Gnieźnie Państwowy Teatr Polski z Poznania z sztuką w/g Dickensa pt. „Swierszcz za kominem".

Sztuka nadaje się dla młodzieży. Członkowie Związków Zawodowych korzystają z 50% zniżki. Bilety wstępu są już do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

***

(Ki) Ostatnio odbyło się w Międzychodzie posiedzenie Pow. Rady Narodowej, na którym dokonano między in. wyboru dwu komisji: powiatowej komisji rolnej i powiatowej komisji zdrowia. W skład komisji rolnej weszło 2 SL-owców, przewodniczącym jej został sekr. Zarz. Pow. SL i członek Prezydium PRN — Robatka.

***

(sz) Milicja Obywatelska w Strychnie, wykryła u Walerii Kwiatkowskiej 100 kg mięsa wieprzowego przeznaczonego do pokątnej sprzedaży. Dostawcą mięsa był rolnik Bronisław Schmitke z Kwieciszewa, pow. Mogilno.

Mięso skonfiskowano i odstawiono do Centrali Mięsnej. Schmitkego i Kwiatkowską za nielegalny ubój i spekulacje, czeka wysoka kara.



# OGŁOSZENIA DROBNE

### RÓŻNE




**Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm 93-94.**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. 1 szpalty):

| Taryfa za mm | w tekście | za tekstem | nekr. |
|---|---|---|---|
| do 70 mm | 75.— | 50.— | 50.— |
| 71 — 120 mm | 100.— | 60.— | 60.— |
| 121 — 200 mm | 120.— | 80.— | 100.— |
| 201 — 300 mm | 160.— | 130.— | 140.— |
| ponad 300 mm | 220.— | 180.— | 180.— |

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta -- 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

**120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.**

**WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne.** Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-73356